

Jeszcze słyhać tętent koni

Od dawien dawna koń wiernie towarzyszy człowiekowi. Ceniony jest nie tylko wśród namientnych hodowców i jako obiekt artystycznych uniesień, lecz przede wszystkim ze względu na znaczenie gospodarcze; zaliczany jest do sympatycznych i najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Jednakże z biegiem czasu w wielu rozwiniętych krajach jego rola znacząco zmalała. Postępująca mechanizacja prac wypierała poczynienia siłki i kaskad. Cóż, nowoczesność ma różne aspekty. Pociągającym faktem jest jedynie to, że na rynkach światowych występuje dość duży popyt na konie sportowe. Za niedrogi arabski czystej krwi zapłacono nawet setki tysięcy dolarów. Wiele z nich pochodzi ze stadnisk polskich.

Nasz kraj jest w tej dziedzinie nadal światową potęgą. Na kontynencie europejskim pod względem pogłowia plasujemy się na drugim miejscu, tuż za ZSR. Duży w tym udział ma region północno-wschodni. Dominuje tutaj koń ciężki, typu sokolskiego. Początki jego sięgają lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Wtedy w guberniach grodzieńskiej, kowieńskiej i wileńskiej zaczęto posługiwać się w pracach hodowlanych ogerami ras zimnokrwistych w celu zwiększenia masy ciała i zrównoważenia systemu nerwowego miejscowych koni roboczych. Te ostatnie mimo, że charakteryzowały się wieloma cechami dodatnimi jak: dobre zdrowie, niewybredność w żywieniu, wytrzymałość na trudne warunki bytowania, to

jednak ze względu na budowę nie zawsze mogły być użyte do cięższych prac polowych. Z czasem zaczęły rozwijać się na szerszą skalę hodowla tych zwierząt odmianną pogrubioną, o bardziej łub młyniejszym skrzyszalowym typie i zaletach gospodarczych. Zaczęli przyjeżdżać handlarze z innych regionów kraju, którzy kupowali je do transportu miejskiego i przemysłowego, a nawet na eksport. Oweczesne władze starały się popularyzować tę odmianę, organizując m.in. pokazy połączone z próbami ciągnięcia ciężarów. Za najlepsze osiągnięcia przyznawano nagrody.

Po II wojnie światowej zaczęła konieczność odbudowy pogłowia koni, które w 1946 roku liczyło 103 tys. sztuk. Na Białostocczyźnie była to mieszanina ras; jedynie w okolicach Sokółki występowały zwierzęta o bardziej wyrównanym typie. Podjęto prace nad ich doskonaleniem i rozpowszechnieniem na terenie całego województwa. Początki były trudne z powodu braku wystarczającej ilości materiału hodowlanego oraz jakiegokolwiek dokumentacji. Na szczęście, mimo zniszczeń wojennych, zachowało się trochę ocalałych, zachowało się trochę ocalałych i klaczy, które zostały wykorzystane do zapoczątkowania hodowli rasy sokolskiej.

Od 1950 roku teren nasz obsługiwany jest przez Państwowe Stado Ogierów w Ketrzyńcu. W pierwszym okresie musiano sprowadzać część materiału męskiego z zagranicy; dominowały rasy ardeńska, bretońska i bułońska. Na szczególnie wyróżnienie zasługuje ogier imieniem Gustaw kupiony w Szwecji przez stadninę w Kobylinie. Zasłynął jako wybitny reproduktor. Pozostawił po sobie 45 synów i kilkadziesiąt córek, które odziedziczyły po nim wyjątkową żywotność i długowieczność. Ostatni import zanotowano 20 lat temu; obecnie posługujemy się materiałem pochodzącym z własnych stad. W tym przypadku nie potwierdza się teoria o tym, że regionalny typ konia wymaga ciągłego „dolewania krwi” ras, które brały udział w jego powstawaniu.

Warto wspomnieć o znaczącej roli wspomnianego w 1955 roku Ośrodka Hodowli Koni Sokolskiej, obejmującego wówczas powiaty: sokolski i dąbrowski, a później augustowski i moniecki. Stworzyło to możliwość ujęcia całości spraw z tym związanych. W budżetach rad narodowych wyasygnowano odpowiednie środki na urzadzanie pokazów, wystaw, prób sprawności i wydawania drukiem rejestrów.

Niestety, w ostatnim okresie zaczęła kurczyć się baza hodowlana. W takich rejonach jak Krynki i Szudziałowo, gdzie tradycje występowały

Ciąg dalszy na str. 4



W Szkole Podoficerskiej Wojsk Ochrony Pogranicza żołnierze uczą się pełnienia służby w ochronie granicy państwowej i kontrolowania ruchu osobowego w strefie nadgranicznej.

NA ZDJĘCIU: patrol pogotowia WOP z psem „Golonem”.

WAF – CAF – I. Sobieszczuk

Dolary za... seki

Niewielka fabryka mebli w Mogilnie jest lepiej znana w zachodniej Europie i Skandynawii, niż w kraju, i to głównie za sprawą... sosnowych seków.

Mogileńska fabryka mebli wyspecjalizowała się w chwytności w lot meblarskich trendów światowych i mnoży eksportowe zyski. Wystarczyło dostosować się do zapotrzebowania na meble z litego drewna sosnowego — obowiązkowo z sekami — wciąż zmieniając ofertę modeli takich

mebli, i zbyt zapewniony. Niewielkie Mogilno, poddawając produkcję w ciągu roku, eksportuje meble pojedynczo i całe zestawy m.in. do Belgii, Francji i RFN. Ostatnio do grona zagranicznych kontrahentów dołączyły również Szwajcaria i W. Brytania. Nie zaniebawia się żadną okazją, aby prezentować co się potrafi (fabryka uczestniczy we wszystkich europejskich targach meblarskich i produkować jak najlepiej nawet z... sekami. Ważne, że jest na nie zapotrzebowanie. (P)

Szyszkina malował w Białowieży

13 stycznia br. minęła sto pięćdziesiąta piąta rocznica urodzin wybitnego rosyjskiego malarza i grafika, Iwana Szyszkina. Jego realistyczne — głównie o tematyce leśnej — pejzaże są powszechnie znane również w dzisiejszych czasach. W wielu domach można spotkać reprodukcje tych prac.

Zapewne nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że I. Szyszkina malował także Puszcza Białowieża. Do Białowieży przyjechał w 1886 r. na życzenie cara Aleksandra III. Przebywał w niej kilka miesięcy, robiąc częste wyprawy z paletą do najdłuższych puszczańskich zakątków. Przez miejscowych urzędników był traktowany niezwykle uprzejmie. Ale też bezustannie nadskakiwanie i proponowanie malarzowi różnych usług z czasem zaczęło być dla niego uciążliwe i nużące.

Jakub Minczenkow w swoich „Wspomnieniach” o „piedzielnikach”, których rękopis przechowywany jest obecnie w Państwowym Archiwum Literatury i Sztuki w Moskwie, podaje ciekawy epizod z pobytu Szyszkina w Białowieży. Pewnego dnia, malarz, uwieczniając sosnowy bór, namalował na pierwszym planie usychające drzewo. Zarządca puszczy, oglądając obraz, wpadł w panikę. Długo upraszał Szyszkina aby usunął z płótna ten kompromitujący, jego zdaniem, detal. Leżał się bowiem, że naczelnicy z Petersburga, po obejrzeniu obrazu, zartując mu niegospodarność, skoro dopuścił, aby usychały w lesie drzewa.

I Szyszkina namalował w Puszczy Białowieżskiej wiele ciekawych płócien. Puszczańskie zabytki wywarły na nim ogromne wrażenie. Jej motywy pojawiały się w następnych pracach artysty, powstających już poza Białowieżą.

A. LABANOW

ŚLADEM KRYTYKI

Nie piętrzymy trudności

W nawiązaniu do listu Państwowe Zakłady Zbożowe w Białymstoku, w porozumieniu z GS, zorganizowały dodatkowy skup i oddadunek rzepaku w dniach 2-3 września ubr. Z możliwości tej E. Pietruczuk także nie skorzystał. Dopiero 2 grudnia na ponownie zorganizowany dodatkowy skup, rolnik dostarczył do magazynu GS Wyski całość rzepaku jaki posiadał ze zbioru, tj. 493 kg, za który został ostatecznie rozliczony 17 grudnia.

W świetle tych wyjaśnień nie dopatrujemy się zbiegów przychodzących z GS. Niemniej — za kłopoty — rolnika przepaszmy.

Wiceprezes Zarządu WZSR dr inż. ST. DWORAKOWSKI

Czy ta „Czapla” złapie rybę?

W nawiązaniu do publikacji z 4 grudnia 1986 r. Zakłady Wytwarzania „Polsping” w Warszawie informują, iż kwestionowany kołowrotek „Czapla” rzeczywiście ustępuje jakością kołowrotkom produkowanym przez firmy zagraniczne — wielokrotnie droższym. Producent sprzedawcy kołowrotka na świecie produkują kołowrotki w klasach do połowy wycenione.

„Czapla” jest kołowrotkiem popularnym. Od 1980 r. wyprodukowaliśmy ich ponad 130 tys. Cieszą się do-

brą opinią użytkowników i są artykułem ciągle poszukiwanym przez wędkarzy. Wskażnik reklamacji za 1986 r. nie przekroczył 0,7 proc. Mechanizm przekładniowy, w marce eksploatacji poprawia swą jakość przez tzw. docieranie. Załoga montująca ten typ kołowrotka została zapoznana z treścią publikacji, co będzie miało wpływ na jakość produkowanego wyrobu. Z wdziękiem pozdrawiamy.

Prezes zarządu mgr inż. ZBIGNIEW NOWAKOWSKI

Wielka dziura

W odpowiedzi na zdjęcie z komentarzem, przedstawiające wielką dziurę w jezdni przy ul. Manifestu Lipcowego w Białymstoku, zamieszczone w „Gazecie” 3 stycznia br. Przedsiębiorstwo Eksploatacji Ulic i Mostów informuje, iż powstała ona na skutek awarii sieci wodociągowej. Na naszą in-

terwencję Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji już tego samego dnia awarię usunęło. Dziurę zasypano żwirami, co w obecnych warunkach atmosferycznych umożliwia normalną eksploatację ulicy.

Zastępca dyrektora mgr inż. LONGIN IWANOW

Ciemiowa droga do wiedzy

Urząd Miejski w Elku chciałby ustosunkować się do notki zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej”, z 18 grudnia ubr. W Wydziale Oświaty w Elku zwrócił się z pismem do naszego urzędu w sprawie przekazania Biblioteki Pedagogicznej przyległego doń pomieszczenia, w którym znajduje się sklep kosmetyczny. Do tej próby urząd ustosunkował się pozytywnie.

Jeżeli tylko zwołni się odpowiedni lokal, do którego będzie można przenieść sklep, pomieszczenie zostanie przekazane do dyspozycji Biblioteki Pedagogicznej. Sklepu kosmetycznego zlikwidować nie możemy, gdyż w naszym mieście występuje deficyt placówek tej branży.

Naczelnik miasta mgr inż. EDWARD REMISZEWSKI

Zawiedli drogowcy i wyobraźnia

W związku z notatką zamieszczoną w „GW” z 17 grudnia ubr. Rejon Dróg Publicznych w Białymstoku stwierdza, iż zarzuty dotyczące niewłaściwej pracy drogowców przy zwałczaniu gołodzi na trasie Białystok — Wysokie Mazowieckie są nieprawdziwe.

15 grudnia w godz. 8-10 dyrektora RDP przeprowadził kontrolę zimowego utrzymania opisanej drogi.

Dyrektor inż. JAN SIENKIEWICZ

Po okulary w Polskę

Odpowiadając na artykuł krytyczny, który ukazał się w „Gazecie” 20 listopada ubr. Izba Rzemieślnicza w Białymstoku — przykrości musi stwierdzić, że nie ma w Elku możliwości poprawy trudnej sytuacji w zakresie usług optycznych.

W chwili obecnej Izba zrzesza siedem zakładów świadczących usługi optyczne, w tym trzy na terenie woj. suwalskiego. Są to: zakład w Augustowie przy ul. Kopernika 2, w Giżyku przy ul. Nowowiejskiej 16/8 i w Suwałkach przy ul. Kopernickiej 13 a.

Do niedawna zakłady te borykały się z ogromnymi trudnościami zaopatrzeniowymi w podstawowe części, takie jak szkła okularowe i oprawy. Aktualnie problemy te w zasadzie nie występują. Jednym z czynników hamujących jest brak krajowych producentów podstawowych urządzeń, tj. szlifierek optycznych i dioprometry. Jedyną możliwością ich nabycia jest zakup za granicą.

Uruchomienie zakładu optycznego wymaga posiadania przez zainteresowanego wykształcenia technicznego o specjalności kierunkowej, albo minimum świadectwa czeladniczego. Aktualnie zakład na terenie woj. suwalskiego nie szkoli uczniów, stąd brak napływu nowej kadry.

Dla informacji podajemy, że w istniejących zakładach optycznych wykonanie drobnych usług typu wyprawienie szkła do okularów trwa na ogół 1-2 dni.

Miejsca niebezpieczne na camieszczonej w „GW” z 23 grudnia 1986 r. Oddział I PKPS w Białymstoku wyjaśnia, że kasy biletowe PKPS są czynne na dwie zmiany. Sporadycznie występują przypadki nieczynnego ośrodka kasowego. W takich przypadkach bilety sprzedawane są w innych kasach o czym informują wywiaski. Autorzy notki chcieli najprawdopodobniej o przedświadczeniu o bilety na linie podmiejskie. Te linie obsługują kasy nr 10 i 11.

W listopadzie i grudniu w kilku przypadkach nr 11. Podjętym było przeniesienie kasjerki do tnej kasy. Jednakże nie było przypadku nieczynnego ośrodka nr 10.

Sprzedaż biletów na linie podmiejskie odbywa się bez ograniczenia — godzin, przez przejazd oraz liczby ich zakup. Aby uniknąć stania w kolejkach, można je nabyć w niezbędnej ilości w miejscowościach takich jak: Supraśl, Chorosze, Zabłudów. Można też kupić bilety powrotnie. Nie widzimy żadnego powodu do sprzedaży biletów PKPS w kioskach „Ruch” na terenie miasta bądź też w „Orbisie”.

Zrozumiałe jest, że w soboty i niedziele notujemy zwiększoną frekwencję podróży, jednakże w te dni staramy się, aby wszystkie kasy na dworcach w Białymstoku były czynne.

Zastępca dyrektora EUGENIUSZ KISIELEWSKI

Jak poprawić zaopatrzenie w leki?

kład zbiorowy, oparty na motywowaniu do pracy. Premie i nagrody stały się zależne od wydajności, ilości rozprawionych leków i środków opanowanych. Miejsce na podstawie obrotów w poszczególnych aptekach, sieć 37 proc.

Od razu też apteki zaczęły troszczyć się o jak najszybsze dostawy towaru — magazynów. Chodliwie stały się zapasy, znacznie częściej pojawiały się pacjentom, że brakuje leków. Wiele aptek, które zastąpić podobnym, na wielkość premii ma też wpływ ilość wyprodukowanych leków. Dość warto, iż ten kierunek studiów uruchomiono m.in. w wyniku postulatów POP przy „Cefarmie”.

realizacji pod pretekstem braku składników.

O tych wszystkich sprawach mówiono na zebraniu sprawozdawczym-wyborczym POP w „Cefarmie”. Organizacja partyjna na co dzień zajmująca się problemami przedsiębiorstwa, warunkami pracy, zaopatrzeniem w leki społeczeństwa.

W aptekach, zwłaszcza tzw. terenowych, do pełnego zaopatrzenia brakuje ponad 40 magistrowi farmacji. Poprawy sytuacji oczekiwać można za pięć lat, kiedy opuszcza mury Akademii Medycznej w Białymstoku pierwszy absolwent wydziału farmacji. Dość warto, iż ten kierunek studiów uruchomiono m.in. w wyniku postulatów POP przy „Cefarmie”.

Pięta Achillesowa przedsiębiorstwa są od lat magazyny. Stare są za ciasne, bez odpowiednich wind i ramp wyładunkowych. Braki latano wynajmowaniem stodoł i opuszczonych szkół. Obecnie buduje się wiaty na potrzeby magazynowe, w planie jest następna, ale to jeszcze nie zaspokoi potrzeb.

Warunki pracy są też niewątpliwie jedną z przyczyn dużej fluktuacji wśród pracowników magazynowych. Jak temu zaradzić? Próbowano zorganizować szkolenie na tytuł robotnika wykwalifikowanego, co dałoby podstawę do wyższego wynagrodzenia, ale nie było chętnych.

Brak pomieszczeń do składowania to też przyczyna perturbacji w zaopatrzeniu w

ziola. „Herbapol” nie dostarcza ich bezpośrednio do aptek, a swoje sklepy firmowe ma tylko w dużych miastach. Czy jednak sprawy te nie można uregulować zgodnie z potrzebami klienta?

Niestety, są sprawy niezależne od Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego. Przede wszystkim deficyt leków. W roku bieżącym dostawy z drugiego obszaru płatniczego trafiają do województwa zgodnie z zamówieniami lekarzy wojewódzkich i specjalistów. To znaczy rodzaj leków, gdyż pula dewizowa określana jest centralnie. Praktyka wykazuje, czy ten system zaopatrzenia, zda egzamin.

POP przy „Cefarmie” w celu właściwej gospodarki produktami farmaceutycznymi, zapobiegania marnotrawstwu przez pacjentów, wnioskując m.in. o konieczność zmiany cen specyfików i produkcji galenowej, ustalonych przed czternastoma laty.

A. LABANOW

Western w kniei (4)

W kwietniu 1985 r. — decyzją Ministra Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa, wsparcia włączając opinię Zarządu Wojewódzkiego oraz Zarządu Głównego Polskiego Związku Łowieckiego — koło łowieckie w Prostkach odebrany został obwód łowiecki. W poprzednich odcinkach reportażu pt. „Western w kniei” zaprezentowany został punkt widzenia poszkodowanych. W kolejnym — swe racje wyklada przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego PZŁ.

JERZY WŁOSTOWSKI.

— ★ —

— Jak się gospodaruje na przetrzym obiekcie?

Jerzy Włostowski: — W tym roku łowieckim, trwającym do kwietnia, odstrzeliliśmy 8 rogaczy, 9 dzików, 1 jelenia — byka, 2 łosie, dewizowcy ponadto upolowali 1 rogacza i 86 kuropatw wartości ok. 600 tys. zł. Tegoroczne wpływy powinny sięgnąć 1,2 mln zł. Poprzednio uzyskiwali efekty 10-krotnie niższe! Nie prowadzili odpowiadających ani polowań dewizowych.

— Chyba nie namawia Pan członków kół łowieckich, żeby występowali przeciwko, co biega po lesie? Obowiązują przecież plany?

— Nie mieliśmy i nie mamy na nie wpływu. Przedtem zaświadczali że Urząd Wojewódzki, operując się o opinie nadleśnictwa, teraz jest odwrotnie. Dobijamy się aby PZŁ mógł zatwierdzać plany, ale układ jest, jaki jest.

— Również organizowanie polowań dla „dewizowców” nie leży w gestii kół łowieckich. Czy w wysokości odszkodowań dla rolników też „pobiliście” koło „Cietrzew”?

— W latach 1982-84 oni wypłacili gospodarzom kolejno: 17 tys., zero i 71 tys. zł. A nam w 1985 r. odszkodowania skończyły do 155 tys. zł, ale to były raczej zawyżone celowo skłody. Jakżeś taki, pola kwalifikujące się do zaorania

poznajdowały u chłopów... W tym roku jest lepiej — tylko 30 tys. zł.

— Na czym praktycznie polegała zmiana statusu obwodu łowieckiego na hodowlany?

— Na tym, że obecnie uzyskuje się dochody z tytułu hod-

owlizowania zwierząt drobnych. Najbardziej intratna jest hodowla kuropatw, na którą chętnie polują dewizowcy oraz odłow zajęcy.

— Czy miano ośrodka hodowlanego wyklucza polowania na „grube zwierzęta”?

— Nie. Po prostu generalnie nastawienie jest na uzyskiwanie większych efektów z gospodarki łowieckiej.

— Czy foraję zmianę sposobu wykorzystania obwodu — właśnie na hodowlany — zasięgaliście opinii np. administracji terenowej nt. przydatności danego rejonu na ten cel?

— Wiemy chyba lepiej niż np. Wydział Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego, jakie są warunki przyrodnicze w konkretnym obwodzie.

— Były jakieś zarzuty, dotyczące merytorycznej działalności koła „Cietrzew”?

— Książka rejestru myśliwych, znajdująca się zwykle u strażnika łowieckiego, w kołach myśliwskich traktowana jest niemal jak druk ścisłego zaręczenia. W Waszym obwodzie — kierownictwa łowińskich myśliwych przypomina kafeł akademicki.

— Trzeba, choć uzupełnić domowe zapasy, zgłosić, że bierze się na użytek własny. W ubr. trzy dziki na to poszły. Tylko dla kibica, parzą — go z boku wydaje się, że las to otwarty dla niektórych magazyn. To nie jest taki! Przychodzi w poniedziałek do pracy i już w południe wiem, co odstrzelono w całym województwie! Nie ma siły, żeby ukryć jakąś nadwyżkę. Gdyby było — nikt by do punktu skupu nie oddał.

— Przez dłuższy czas myśliwi z „Cietrzewia” musieli dominać się o pisemne wyświadczenie, dlaczego odebrano obwód, a jest ono przecież punktem wyjścia przy odwoływaniu się do decyzji.

— Zupełnie przypadkowo dowiedzieliśmy się, że oni nie wykonali uchwały na ten teren i wysłało swoich myśliwych na polowanie. Raczej ich należałoby pytać, czemu

— Jest przepis Ministra Rolnictwa i Leśnictwa, nakładający na koła łowieckie obowiązki z prowadzenia. W przypadku obwodów wyłączonych z wydzierżawienia, jest inaczej. Zeszły, który Pan widział, jest naszą czysto wewnętrzną sprawą — został założony wyłącznie ze względu na bezpieczeństwo polowań. Zresztą, już go wycofałem, bo stał się niepotrzebnie przedmiotem docieków, pomówień. W tej chwili wystarczy ustnie zgłosić obecność leśniczemu.

— Zatem tu, w Zarządzie Wojewódzkim prowadzona jest ewidencja polowań w obwodzie hodowlany?

— Nie prowadzimy żadnej książki ewidencyjnej. Nie mamy takiego obowiązku.

— Czy, według Pana, możliwe jest, przy posiadaniu odstrzalu np. na sarnę, „u-prowadzenie” drugiej do prywatnej łowisk?

— Jest przepis Ministra Rolnictwa i Leśnictwa, nakładający na koła łowieckie obowiązki z prowadzenia. W przypadku obwodów wyłączonych z wydzierżawienia, jest inaczej. Zeszły, który Pan widział, jest naszą czysto wewnętrzną sprawą — został założony wyłącznie ze względu na bezpieczeństwo polowań. Zresztą, już go wycofałem, bo stał się niepotrzebnie przedmiotem docieków, pomówień. W tej chwili wystarczy ustnie zgłosić obecność leśniczemu.

— Zatem tu, w Zarządzie Wojewódzkim prowadzona jest ewidencja polowań w obwodzie hodowlany?

— Nie prowadzimy żadnej książki ewidencyjnej. Nie mamy takiego obowiązku.

— Czy, według Pana, możliwe jest, przy posiadaniu odstrzalu np. na sarnę, „u-prowadzenie” drugiej do prywatnej łowisk?

Zmiany w rekrutacji na medycynę

Równe szanse dla wszystkich

■ Bez punktów za pochodzenie

Tegoroczna rekrutacja na studia przebiegać będzie według nieco innych zasad. Zmiany wprowadzone zostały we wszystkich uczelniach podległych Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wzyszego. Informacje na ten temat zamieściła niedawno prasa.

Sporo nowości dotyczyć będzie także sposobu kwalifikacji na studia medyczne. W związku z licznymi telefonami w tej sprawie, o wyjaśnieniu szczegółów poprosiliśmy dziekana Wydziału Lekarskiego Białostockiej Akademii Medycznej, prof. Włodzimierza Buzę.

Najważniejsza zmiana to zniesienie punktów preferencyjnych za tzw. pochodzenie, które rodziły sporo emocji, a w sumie dotyczyły niewielkiej grupy zdających. Będą dostawać one 2 do 5 proc. osób dostawało się na studia medyczne dzięki dodatkowym punktom. Jednakże sedno sprawy tkwiło w czym innym. Otóż niejednokrotnie przyznawano je osobom, które w naszym wewnętrznym przekonaniu nie powinny być ich otrzymane.

Obecnie dodatkowe punkty (10 proc. od ilości zdobytych podczas egzaminów) przysługują będą jedynie sierotom i mieszkańcom domów dziecka oraz mężczyznom, którzy odbyli zasadniczą służbę wojskową. Pozostali kandydaci mogą uzyskać punkty wyłącznie za ocenę bardzo dobre

na świadectwie maturalnym z przedmiotów kierunkowych (o ile zdają po raz pierwszy) oraz za pracę w służbie zdrowia. Druga istotna różnica polega na tym, że w trakcie egzaminów ustalona zostanie niejaką centralnie „poprzedka” punktów, decydująca o tym, kto zostanie studentem. I będzie ona obowiązywać we wszystkich uczelniach medycznych.

Jako dziekan, jestem z tego bardzo zadowolony, gdyż spodziewam się mniejszej niż zazwyczaj liczby zgłoszeń na naszą Akademię. Wobec braku rejonizacji wielu kandydatów z różnych stron kraju kierowało podaniem do Białegostoku, uważając iż to łatwiej się dostać. W tym roku nieważne będzie gdzie kto zdaje, gdyż i tak o indeksie przesądzi suma zdobytych punktów.

— Czy wobec tego akademie nie będą zmuszone przyjmować więcej osób ponad swój limit? — Takiej obawy nie ma. Wiadomo bowiem iloma miejscami dysponują uczelnie medyczne. Komputer wyłoni, mo-

wiąc obrazowo, liczbę kandydatów z najwyższą punkcją. Nie dojdzie do sytuacji, jaka miała miejsce np. w ubiegłym roku, gdy w białostockiej Akademii odpisać musiały osoby, które miały 104 punkty, a w innych miastach wystarczyło uzyskać 100 czy nawet dziewięćdziesiąt kilka punktów. To rodziło poczucie krzywdy społecznej, powodowało interwencje rodziców.

Mam nadzieję, że to zarządzenie zapobiegnie także cwanictwu. Zdarzało się, iż kandydat wysyłał papiery do pięciu różnych akademii i zdawał tam, gdzie akurat tego roku zgłosiło się najmniej osób. Świadectwo maturalne, zgodnie z przepisami, można przekazać dostarczyć w dniu egzaminów.

I wreszcie trzecia zmiana w rekrutacji to odgrębnienie zapewnienie 30 proc. miejsc dla mężczyzn na kierunku stomatologicznym. Do tej pory limit „pół na pół” mężczyzn i kobiet obowiązywał na wydziale lekarskim.

— Forma egzaminów? — Nadal utrzymany będzie test. 160 pytań z zakresu fizyki, chemii, biologii i języka obcego.

— Ten sposób kwalifikacji budzi spore zastrzeżenia — czy na medycynę dostają się rzeczywiście najbardziej odpowiednio osoby? — Zdania na ten temat są podzielone. W moim przekonaniu jest to najwłaściwsza i najsprawiedliwsza forma sprawdzenia przydatności kandydatów, najbardziej obiektywny i możliwy sposób przeprowadzenia egzaminu wśród tak ogromnej ilości chętnych na ten kierunek studiów.

Oczywiście ten system ma i swoje wady. Nie widzimy tych osób, nie mamy okazji do rozmowy z nimi. Dopiero później się okazuje, już na pierwszy rzut oka, że wielu kandydatów nie powinno być w ogóle ubiegać się o przyjęcie na medycynę. O tym, moim zdaniem muszą w większym, niż dotychczas stopniu rozstrzygać szkoły średnie, przychodnie lekarskie czy wreszcie psycholog.

Rozmawiała: A. ZIELIŃSKA



Zespół pracowników z katowickiego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Budownictwa Węglowego pod kierownictwem mgr. inż. Stanisława Harbuz opracował technologię wytwarzania warstwowych płyt izolacyjnych. Składają się one z warstwy styropianu dowolnej grubości, która jest zespolona w fazie wytwarzania z okładzinami z supremu o grubości 1 cm. Płyty te mogą znaleźć zastosowanie do ocieplania dachów w budynkach mieszkalnych i przemysłowych, do ocieplania stropów nad piwnicami i ostatnią kondygnacją budynków. Mogą być również z dużym powodzeniem używane do ocieplania ścian zewnętrznych budynków. Warstwowe płyty izolacyjne otrzymały świadectwo dopuszczenia do powszechnego stosowania w budownictwie wydane przez Instytut Techniki Budowlanej. Produkcję ma się podjąć Przedsiębiorstwo Materiałów Budowlanych Przemysłu Węglowego w Katowicach.

NA ZDJĘCIU: inż. Stanisława Harbuz i mgr inż. Ewa Janik z zespołu mgr. inż. Stanisława Harbuza sprzedają jakoś warstwowych płyt izolacyjnych.

CAF — STANISŁAW JAKUBOWSKI

Więcej modnych kołder

Jako pierwsza w kraju podjęła produkcję kołder według najnowszej technologii stosowanej w innych krajach łódzka „Fakopa”. Są to kołdry o zaokrąglonych rogach, obszy-

te specjalną taśmą i posiadające modny rodzaj pikowania. Zastosowanie tej technologii pozwala na znaczny wzrost produkcji tych wyrobów.

Dotychczas tradycyjną metodą jedna szwaczka w ciągu zmiany obszywała 100 kołder. Nowa technologia pozwala na wykonanie ponad 200.

Ta innowacja umożliwi dostarczenie w br. ponad dwukrotnie więcej kołder na rynek krajowy. Szyje się ich dwa rodzaje — z wkładkami z naturalnych surowców oraz z włókien sztucznych — krytych tkaninami adamaszkowymi, kreponem i stylonem. Ceny za kołdry nie zostały podniesione i w zależności od rodzaju, kosztują one od 3 do 6 tys. zł.

Dodać należy, że „Fakopa” podjęła — z resztek materiałów — wytwarzanie małych śpiworów oraz sukieneczek i fartuszków dla dzieci. Z tej produkcji dodatkowo wypłyne do kasy przedsiębiorstwa około 15 mln zł.

(P)

Nowe statki dla PZM

Ośmiu statków — masowców o nazwach przypominających wybitnych polskich dowódców zbudowała dla Polskiej Żeglugi Morskiej bulgarska stocznia im. Georgi Dimitrowa w Warnie. Powstała w niej jeszcze — również dla PZM — trzy takie jednostki, wszystkie o nośności po 38.300 ton. Pierwszą z nich, którą szczęśliwiej armator ma przejąć do eksploatacji jeszcze w tym roku będzie „Generał Zawadzki”.

Będzie to jeden z pięciu nowych statków, które w tym roku rozpoczyna morską służbę w Flotylli PZM.

(P)

Ptaki Puszczy Knyszyńskiej

W 1984 r. białowiescy ornitologowie Eugeniusz Fugaczewicz i Krzysztof Wołk rozpoczęli, zaplanowane na dłuższy czas, pionierskie badania ornitofauny Puszczy Knyszyńskiej. Już w pierwszym roku stwierdzili występowanie w tym kompleksie leśnym 132 gatunków ptaków lęgowych, z których wiele jest rzadkich w kraju albo ma tendencję do zmniejszania liczebności bądź też gniazduje tylko w niektórych okolicach Polski i z tego powodu zasługuje na ochronę.

W Puszczy Knyszyńskiej występuje zatem m.in. bocian czarny, trzmieloząb, krogulec (ma tu jedną z najważniejszych ostoi lęgowych w kraju), orlik krzykliwy (drugie pod względem liczebności stanowisko lęgowe na Podlasiu), jarząbek, żuraw, białogłosek, czarny, siniak, dzięcioł, czarny, średni, białogłosek i trójkątny, orzechówka, kruk, strumieniówka, świerszcz, drożdżak, remis, dziwnia, gil (jedno z większych stanowisk lęgowych w północno-wsch. Polsce).

Ornitologowie uważają, że bogactwo ornitofauny Puszczy Knyszyńskiej powinno być

chronione szczególnie pieczołowicie. W tym celu należy dążyć do utrzymania starodrzewi i pojedynczych starzych drzew z dziuplami i rozłożystymi konarami. Korzystne będzie również zaniechanie nadmiernego wycieku lasów leśnych i olsów, przeprowadzanie melioracji bagien i mokradeł śródlęśnych a także regulacji koryt rzek przepływających przez puszcze.

Część najcenniejszych fragmentów Puszczy Knyszyńskiej już jest lub będzie niebawem chroniona rezerwatowo.

(ba)

Czarne dziewczyny mają wzięcie

Blondynki z kraju nad Wisłą mogą mieć trudności nad Sekwaną. Okazuje się, że Francuzi coraz bardziej preferują ciemną cerę. Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez tygodnik „Lui”, wśród prawie tysiąca ankietowanych mężczyzn w wieku od 18. wzwyż, aż 36 proc. odpowiadało, że za czarną i czarnymi fryzjami, 25 proc. natomiast było mało zdecydowanych co do koloru skóry i fryzury, nie stwierdzając, że ma dość białych blondynek.

(P)

Jeszcze słychać tętent koni

Ciąg dalszy ze str. 3

największe skupisko koni, starości wiekiem rólności — nie mając następów — przekazują ziemie na skarb państwa. W okolicach Janowa, Dąbrowy Białostockiej, Zarowna i Barłowa większość właścicieli klasy żyrodowych wyżyła się na stałe. Zalicza się do niej również Sokółscy. W większości tutejszych gospodarzy ma ciągniki, a niekiedy nawet po dwa.

Na szczęście dla kaskantów nie jest to tendencja powszechna. Powstały też nowe rejon o zaawansowanej hodowli m.in. Ostrołęka, Dziadowice, Wyski (woj. białostockie), Sokoły (woj. łomżyńskie), Sejny (woj. suwalskie). Jednakże pogłowie małeje z roku na rok. Jeżeli w rekordowych latach 1951, 1959-60 liczyło ono znacznie ponad 200 tys. sztuk, to w 1982 — 160 tys., dwa lata później — 137 tys., zaś w 1986 — tylko 102 tys.

— Czy temu pocziwemu, i pracowitemu zwierzęciu grozi wymarcie? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do kierownika Okręgowego Biura PZHK w Białymstoku — Konstantego Szuka.

— Jest sprawa naturalna i uzasadniona gospodarczo, że w miarę postępu mechanizacji liczba koni będzie malała. O skali tego zjawiska decyduje nie na równię struktura agrarna gospodarstw. W mniejszych, jakich jest jeszcze wiele, np. na Kurpiowszczyźnie, gdzie występują gleby piaszczyste, bardziej opłacalne jest wykonywanie prac końmi.

Wielu starszych rolników trzyma je z przyzwyczajenia; niektórych zaś po prostu nie stać na kupno ciągnika. W okolicach, gdzie dominują teniory gurskie, bez konia nadal ani ruszyć. Zimą zawiane są śniegami drogi. I jak w tych warunkach dowiódł np. z Szyplisz, Władysław Ruciński. Tarkak mleko do zlewni czy dzieci do szkół?

Według naszych przewidywań w 2000 roku powinno pozostać około 50-60 tys. koni. Duży wpływ na to będzie miał eksport, który na razie ma tendencję wzrostową. Głównym odbiorcą są Włochy. W 1983 roku kupili od nas 12 tys., a w 1986 — 21 tys. Dostarczaniem

koni żywych zajmuje się OPOZH, zaś mięsa — zakłady w Oleku i Wysokiem Mazowieckim. Ostatnio podjęto szereg działań proeksportowych. Min. ustabilizowano dotację z funduszu postępu biologicznego za żrebie odpowiadające określonym warunkom. Wszystko to zmierza do poprawy stanu hodowli narodowej. U nas nie jest tak źle, ale w zachodniej części kraju już niebawem konia będzie my mogli oglądać w muzeum. Np. w Koszalińskim pracownicy urzędów gmin znają na pamięć nazwiska tych, którzy je trzymają.

Mięso koni nie cieszy się na naszym rynku powodzeniem. Nie ma tradycji. Inna sprawa, że do wyrobów potrzeba około 20 proc. wieprzowiny. Zakłady w Hajnówce i Kleszczelach, produkujące trochę koniny, praktycznie nie otrzymują przydziału. Na konie żywe nie ma w naszym regionie wielu kupców, za to przyjeżdżają po nie nabywcy z południa kraju. Chwala oni ich zalety. Twierdzą, że są to zwierzęta o łagodnym temperamencie, co ułatwia wychow i użytkowanie, a poza tym są silne (waga od 650 do 900 kg), wcześniej dojrzewają. W wieku dwóch lat nadają się do wszelkich prac, w przeciwieństwie do ras gorąckowitych, które potrzebują na to trzy-cztery lata.

Jeden z naszych hodowców wybrał się aż do Lubelskiego, gdzie kupił klacz i wala cha rasy małopolskiej. Konie te po przejeździe 200 metrów pocili się i dosłownie — jak to określili — szalali. Nie nadawali się do cięższych prac. Rolnik nie namyślał się długo, „zamienił” je na rodzime rasy sokólskiej. Sprawdziło się w tym przypadku przysłowie „cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Zdarzają się zabawne historie — z uśmiechem opowiada K. Szuk, który w tym fachu pracuje już wiele lat. — Oto zgłosił się do biura rolnik z prośbą o pomoc. Miał doprowadzić klacz do odległej o 5 km miejscowości, ale nie może iść, gdyż bola mu noga. Ja doradziłem, by założył siodło i pojechał wierzchem. On odpowiada — nie z tego, stało długo przy sto-

dole, deszcz często na nie padał i zgniół. Ten przykład świadczy o tym, jak często je zakładają i przesadnie dbają o zwierzę. Nierazki to obrazek zwiastujący zimą, kiedy koń służy tylko do „rozruchu ciągnika”. W tym przypadku udowodnia swą wyższość, a raczej współpracę z techniką.

Hodowców w naszym regionie trapi wiele problemów. Bodaj najważniejszym jest mało stabilny eksport. Nasi partnerzy często grymaszą. Nieraz zdarzało się, że na placach przebywało po kilkadziesiąt sztuk zwierząt. Przyjeżdżał kontrahent, odbierał kilka, a pozostałe musiały długo czekać. Powinniśmy zadbać o uregulowanie tych spraw. Mimo tych kłopotów wielu rolników trzyma klacze. Mogłoby im corocznie sprzedawać żrebie. Państwo otrzymałoby dewizy, a i producent nie byłby stracony. Odczłoniłby żrebieka wcale nie jest tak kosztowne. Pół roku chodzi on przy matce, później wystarczą dla trochę siana i owsa. Za jedenastomiesięcznego konika można uzyskać 70 tys. zł. A więc na pewno jest to opłacalne: chodzi tylko o zapewnienie rynku zbytu.

Pomimo to nasi hodowcy odnoszą sukcesy w różnych rywalizacjach. Na wystawach krajowych ich podopieczni zdobywają liczne laury. Dwukrotnie zdobył tytuł „najlepszego” — championa w swojej klasie; w 1985 r. ogier „Głowiński” z Jagodnik (gmina Dubiczek Cerkiewne), zaś w ubiegłym roku Mruczek należący do Piotra Dąbrowskiego ze wsi Czerwone Bagno (gmina Jeleniewo).

Poza tym od kilku lat produjemy w hodowli młodych ogierów. W pięknie wyposażonym czopasimie branżowym „Koni Polski” można wyścigać, że okręgi białostocki i lubelski są jednymi z ostatnich w Europie Środkowej i Zachodniej ośrodków hodowli koni zimnokrwistych o typie roboczym.

Jeszcze słychać ich tętent, ale słabnie on z każdym rokiem. Niestety — tak skomentują ten fakt właściciele pocziwego słówka.

GRZEGORZ SUCHOZEBSKI

Pechowy szczęściarz

Do kogoś w Chicago uśmiechnął się los: na jego los padła główna wygrana w loterii stanu Illinois. O. bagatka 2,9 mln dolarów. Było to jesienią 1985 roku. Pechowy posiadacz szczęśliwego losu nie zgłosił się jednak. Może go zgubił, może wyrzucił, może nie zadał sobie trudu sprawdzenia wygranych numerów. Organizatorzy loterii, zgodnie z regulaminem, czekali przez rok. Termin upłynął — nikt nie odebrał wygranej.

(O)

Największy radioteleskop

W Szanghaju zainstalowany został największy chiński radioteleskop. Rozruch tego urządzenia przewidziany jest na pierwszą połowę br. Radioteleskop składa się z systemu anten, których łączna waga wynosi 240 ton, a średnica wynosi 25 metrów. Teleskop wyposażony jest w system wzmocnienia i przetwarzania odbieranych sygnałów radiowych. Odebrana z przestrzeni kosmicznej sygnały radiowe są rejestrowane i przetwarzane na język informacji.

(P)

Recepta na długowieczność

W stanie Pensylwania, w jednym z domów spokojnej starości, mieszka Florence Napp, która liczy 113 lat i uważana jest za najstarszą mieszkankę USA.

Sędziwa jubilatka w dniu 113 urodzin zadziwiła dziennikarzy doskonałą pamięcią. Z dzieciństwa pamięta, że odbyła podróży dyblansiem do Filadelfii, gdzie zwiędziała wystawę poświęconą... 100-letni

proklamowania Stanów Zjednoczonych.

Przez wiele lat „pracowała jako nauczycielka, a niemal przez całe aktywne życie walczyła o prawa kobiet. Do tej pory ani razu nie chorowała. Twierdzi, że dożyła w zdrowiu tak sędziwego wieku ponieważ nigdy nie przejadła i nigdy nie była zamożna, co pozwoliło jej żyć w spokoju...

(P)

KRAMIK BZIKÓW

SPIRALOKRZYŻÓWKA

W krzyżówce tej wyrazy wpisujemy w dwójki sposób, pierwszy, zasadniczy, spiralnie, a drugi pionowo, co w ostateczności stanowi udogodnienie dla rozwiązyującego w przypadku gdy podczas rozwiązywania spotyka go chwilo-

we niepowodzenie. Pierwszą taką krzyżówkę ułożył w 1969 roku znakomity autor zadań myślowych „Murarz”. Jako ciekawostkę należy podać, że w 1986 roku koledzy z Wałbrzysza dokonali szczegółowej analizy zamieszczonych w polskiej prasie „Spiralokrzyżówek”. Dotychczas nie analizowano żadnego innego rodzaju krzyżówek.



SPIRALNIE: 1-2) sztuczne włókno rodzimej produkcji stosowane do wyrobu tkanin, 2-3) teatralna przerwa, 3-4) nakrycie głowy Araba, 4-5) dawna stolica Japonii, 5-6) w tej formacji gra Jack Bayer, 6-7) węglonole pole stanowiące ozdobe stropów, sklepów, kopuł, 7-8) lisia jama, 8-9) bóg miłości, 9-10) wycinanie drzew w lesie, 10-11) małe dziecko, 11-12) miejsce decydujące zwycięskiej bitwy armii polskiej nad wojskami Austrii i Saksonii w wojnie austri-

sko-pruskiej, 12-13) brat Kaiona.

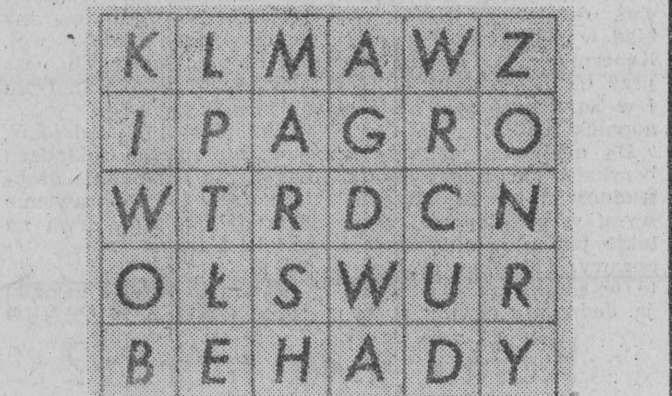
PIONOWO: A) postać z „Balladyny”, B) do robienia w nim zapisków, notatek, C) jedna z elektrod, D) rywalizował z Kowalskim w telewizyjnym Studio-1, E) wytoczony szlak, droga, F) maśraka metropolia, G) szkody w pierwotniak poruszający się za pomocą nity, 8) barwa, I) chluba stonia, J) przyjmuje życzenia 2 kwietnia, 25 maja, 27 września.

ANAGRAM

Ostatnim z podstawowych szaradziarskich drobiazgów literackich jest anagram. Istota anagramu polega na tym, że z wyrazu lub kilku wyrazów utworzy się inny wyraz, kilka słów a nawet i zdania.

Dla lepszej jasności podajemy poniżej kilka przykładów anagramów.

W podanym diagramie ukryto trzy sześcioliterowe nazwy ptaków. Słowa te odczytamy przechodząc z jednego pola na pole sąsiednie w górę, w dół, w prawo lub w lewo. Połączenia początkowe oraz drogi odczytywania — do odgadnięcia. W rozwiązaniu wystarczy podać dwie nazwy ptaków.



UKRYTE SŁOWA

Do nadysanego rozwiązania należy dołączyć zamieszczony obok kupon konkursowy. Kupon ten można naklejać na kartce pocztowej lub włożyć do koperty. Rozwiązania nadesłane bez kuponu nie będą uwzględniane przy losowaniu nagród.

Kupon

14

stycznia

1987

„GW”

Pola i słowa

Skałd się wzięło nasze zafascynowanie gigantami? Wynikało zawsze z przesławienia, że wszystko co duże jest dobre, że trzeba nadążyć za postępem, że przyszłość należy do przemysłowych form produkcji rolniczej. Ogromne farmy, a w nich pełna mechanizacja i automatyzacja — to może imponować. Później przyszedł czas otrzeźwienia i wystąpiło wiele zjawisk negatywnych, ale co się nie robi, by zaspokoić nasze apetyty. Wszakże żyjemy w dobie rewolucji technicznej i chcemy wykrywać w pełni szanse, jakie ona stwarza we wszystkich dziedzinach. Po prostu grają nasze ambicje.

CZY gospodarka rolna niemal w każdym kraju może sprostać potrzebom? Oczywiście. Do rozstrzygnięcia jest jeden problem, czy możliwy staje się w aktualnych warunkach wysiłek inwestycyjny. Import dużych ilości surowców i przegotowania wysoko-kwalifikowanej kadry czy też musimy dostarczać wymagania do lokalnych zasobów, się z tym, że nie osiągniemy upragnionych efektów? O wszystkim decyduje nie tyle areal ziemi przynależącej do jednego miłośnika, ile ilość złotych i dewiz możliwych do wydania w określonym czasie. Na światowym rynku podstawowych produktów rolniczych występują nawet nadwyżki. Możesz kupić szybko to co jest ci potrzeb-

ne. Tylko za ile i za jakie pieniądze? W tym cały problem.

NIE TAK DAWNO i u nas lansowano następującą tezę: jeśli mamy za mało mięsa, to rozwiązaniem problemu staje się proste: przy każdym większym skupisku ludzi budujemy duże farmy hodowlane na kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy tuczników każda. Rachmistrze obliczą szybko, ile ich trzeba, by nasze sklepy zapelnily się towarami najbardziej poszukiwanymi przez konsumenta. Natychmiast musiały pojawić się dodatkowe pytania: kto zainwestuje miliardy zło-

tych, za co mamy importować drogie pasze treściwe, jakie będą jednostkowe koszty produkcji? Później zaczęto zastanawiać się nad tym, jakie zagrożenia dla środowiska naturalnego stwarzają przemysłowe tuczarnie. Weterynaria przestrzegała przed komplikacjami, które zawsze występują przy wielko-stadnej hodowli. Nasza praktyka dowiodła także, że umowy międzynarodowe mogą być zerwane w każdej chwili, co powoduje ogromne perturbacje i stawia pod znakiem zapytania sensowność takich przedsięwzięć. Na siebie możemy liczyć, na innych — nie zawsze. Polityka jest coraz wyraźniej sprzęgnięta z ekonomiką.

Ruch na szachownicy

Jest to swego rodzaju fenomen w skali światowej, co wcale nie oznacza, że produkcja żywności jest tu zaciężna i mało efektywna.

W LATACH 1960-83 powierzchnia użytkowana przez rolników zmniejszyła się z 6 do 5,5 mln hektarów. W tym czasie średni areal gospodarstwa zwiększył się z 1 do 1,2 hektara. Aż 87 proc. właścicieli ziemi, to „chłopi-robotnicy”. Szybkie, uprzemysłowienie kraju rozpoczęło w połowie lat pięćdziesiątych, spowodowało zmniejszenie liczby ludności rolniczej z 16 do 5 mln osób. Wiele zakładów zlokalizowano celowo na wsi, stwarzając szansę pracy na „dwóch etatach”.

Obecnie funkcjonuje w tym kraju 4,5 mln gospodarstw rolnych, każde posiada ciągnik (z reguły tzw. ogrodnicy) oraz inne maszyny. Precyzyjne zużycie nawozów mineralnych wynosi 365 kg NPK na hektar, co jest najlepszym wskaźnikiem intensywności produkcji. Mimo to samowystarczalność żywnościowa Japonii jest teraz mniejsza, niż kilkanaście lat temu.

KRAJ TEN produkuje 1 mln ton pszenicy oraz prawie 12 mln ton ryżu. W roku 1986 import wynosił 4,5 mln ton pszenicy oraz blisko 21 mln ton ziarna paszowego. Zakupy zagraniczne są więc bardzo duże, ale nikt nie przejmie się tym, ponieważ państwo dysponuje potężnymi nadwyżkami dewiz. Wymy. Tylko produkcja ryżu pokrywa potrzeby, a stało się tak dzięki aktywnej polityce mającej na uwadze względy społeczne. Każdy rolnik ma określone plany sprzedaży państwu tego podstawowego ziemioprodu. Jego cena jest czterokrotnie wyższa od światowych; różnice pokrywa się z dotacji. Cena detaliczna ryżu jest niższa od obojętności w skupie. Rząd pokrywa koszty przetworstwa, magazynowania i handlu. Fakt ten tłumaczy się w ten sposób: ryż stanowi produkt „strategicznego” kraju nie może być uzależniony od kapryśności rynku światowego, przynajmniej w tym zakresie musi być gospodarca niezależność.

PIENIĄDZ robi swoje, nawet na szachownicy pol.

MARIAN SUCHOZEBSKI

KOMUNIKAT
NACZELNIK MIASTA AUGUSTOWA

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 35, poz. 185) informuje, że

projekt założeń do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta Augustowa będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach

od 28 stycznia do 18 lutego br. włącznie w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. 1-go Maja 29, pokój 7.

W okresie tym zainteresowane organa administracji państwowej, jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne oraz osoby fizyczne mogą zgłaszać swoje uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego miasta.

k 139-1

SAD REJONOWY W BIAŁYMSTOKU prawomocnym wyrokiem z dnia 18.01.1987 r. w sprawie III K/398/86 SKAZAŁ:

1. Krzysztofa Litwina, ur. 1963.06.23 w Białymstoku, syna Piotra i Marii, zam. Białystok, ul. Wierzbowa 15 m 29 na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, nadzór ochronny na 3 lata, orzekł zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, za to, że: dnia 23 listopada 1986 r. w Białymstoku w warunkach powrotu do przystanku zabrał w celu krótkotrwałego użycia samochód marki „Fiat 125p” na szkodę M.K., a następnie, będąc w stanie nietrzeźwym umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w wyniku czego doprowadził do zderzenia z jadącym z przeciwnej strony samochodem „Fiat 125p” w wyniku czego kierowca „Fiat 125p” B.T., pasażerka M.T. doznała ciężkich obrażeń, a także zostały uszkodzone dwa pojazdy, przez co właściciel samochodu „Fiat 125p” M.K. poniósł szkodę w wysokości około 400.000 zł a właściciel „Fiat 125p” w wysokości około 250.000 zł.

k 128-1

usługi

TELENAPRAWA. 412-328. Drogowski. g 6818-0

TELENAPRAWA. 234-13. Zamał. g 6830-0

TELENAPRAWA. 732-972. Gacki. g 81-0

TELEPOGOTOWIE. 410-216. Woroszylo. g 148-1

NAPRAWA maszyn szyciel. Tel. 240-75. Upańska 34. Borowski. g 139-1

MONTAŻ boazerii, zamków, tapicerki drzwiowej. Tel. 203-58. Kondracki. g 138-1

ZALUZJE przeciwsłoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadtłoczone, montaż, tapicerka i zabezpieczenie drzwi, rozkładanie, Krawczyński 2/4, tel. 418-088. g 153-0

CIĄGNIK 2/4 – naprawy i remonty u właściciela. Stypulowski, Białystok, Towarowa 8 A m 13. g 137-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

IRENIE KACPRZAK z powodu nagłej śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, Komitet Rodzicielski i rodzice, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Białymstoku. k 142-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. ANTONIEMU KOROLCZAKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Zakładowe i współpracownicy, Bażyński, Złoty, Zamian, w Lipkach. k 144-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu zgonu

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 143-1

Wyraży szczerze i głębokiego współczucia kolegom i koleżankom warszawskim

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW
w BIAŁYMSTOKU

Al. 1 Maja 8/1

ZATRUDNI:

– Kierownika Działu Zaopatrzenia i Zbytu
– Specjalistę d/s Inwestycji z uprawnieniami
– Brygadzystę Zakładu Odzieżowego

Blizszych informacji udziela się w biurze tel. 248-73.

k 130-1

PGR IGNATKI FERMA TUCZU TRZODY CHLEWNEJ
w SOBOLEWIE k/Białegostoku

zakupi:
– słomę po cenach umownych od jednostek uspo-

liczonych i rolników indywidualnych.

Blizszych informacji można zasięgnąć pod nr tel. 410-704.

k 132-1

FABRYKA WYROBÓW RUNOWYCH „BIRUNA”
w BIAŁYMSTOKU

ul. Nowotki 15

ZATRUDNI

– Kierownika Działu Zaopatrzenia i Transportu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr.

adres j.w. tel. 224-51, wew. 207.

k 140-1

ZAKŁADY PIWOWARSKIE w BIAŁYMSTOKU

ul. Dojłidy Fabryczne 28

ZATRUDNI:

– Z-cę Kierownika Działu Energetycznego

wykształcenie wyższe lub średnie techniczno-ener-

getyczne.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia, tel. 410-354

lub 410-430, wew. 30.

k 138-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

w BIAŁYMSTOKU

ul. Kombatantów 4

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

– specjalistów – koordynatorów produkcji w Dziale

Wykonawstwa z wykształceniem wyższym lub śred-

niem ogólnobudowlanym lub sanitarnym i z prak-

tyką,

– kierowników robót i budów z wymogami jak wyżej

– majstrów

– inżynierów i techników budownictwa na wstępny

staż pracy.

Pracowników nadzoru zatrudnimy na terenie działa-

nia Przedsiębiorstwa, tj. w województwach:

– suwalskim, ostrołęckim i białostockim.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji

Przedsiębiorstwa.

k 134-0

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. IRENIEM ROMANOWICZ z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

składają: Dyrekcja, Samorząd Pracowniczy i współpracownicy, ZPO „Narew” w Białymstoku. k 141-1

WYRAŻY SZCZERZE I GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KoL. EUGENIUSZOWI IGNATUKOWI z powodu śmierci

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
w BIAŁYMSTOKU

ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 2

ZATRUDNI:

– tokarza – frezera.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pra-

cowniczym, pokój 409, tel. 750-618, wew. 48 lub 49.

k 135-1

SUWALSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LES-
NEJ „LAS” w Elku ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na:

– samochód osobowo-towarowy marki UAZ – rok prod.

1979, nr rej. SUA 744R,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A13, rok produk-

cji 1979, nr rej. SUC 759 N,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

– samochód skrzyniowy marki Żuk A 11B, rok prod.

1980, nr rej. SUC 970K,

Podwyżka czynszów w Suwałkach

Najłatwiej sięgnąć do kieszeni

Decyzja ostateczna już zapadła, od 1 lutego br. lokatorzy domów należących do Spółdzielni Mieszkaniowej w SUWAŁKACH będą płacić czynsz o dziesięć złotych wyższy za każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej.

Jak poinformował prezes spółdzielni — JERZY WISZ-NEWSKI, podwyższenie opłat czynszowych jest związane ze znacznym wzrostem kosztów utrzymania spółdzielczych zasobów mieszkaniowych jaki nastąpił już w roku ubiegłym.

O to przykłady: od położenia ubr. na mocy zarządzenia wojewody suwalskiego, spółdzielnia mieszkaniowa ponad dwukrotnie więcej płaci Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za wywóz nieczystości. Od października ub. r. opłaty za dostawę zimnej wody i odprowadzenie ścieków wzrosły o 48 proc. Od początku ub. r. zmniejszona też została dotacja z budżetu o 3,26

zł za każdy metr kwadratowy powierzchni użytkowej. W sumie więc, do pokrycia wszystkich kosztów eksploatacyjnych suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zabrakło 9,26 zł — na każdym metrze powierzchni!

Jak z tego wynika, rachunek się zgadza. Najprostszą odpowiedzią na pytanie: dlaczego mieszkańcy drożej, byłaby taka: skoro wszystko drożeje, to zastraszającym tempem, byłoby co najmniej dziwne, gdyby mieszkania nie drożały.

Jednak, niejako na marginesie tej ostatniej operacji cenowej, rodzi się kilka uwag. Po pierwsze — wzrost cen dostarczanej do mieszkań wody i opłat za ścieki jakoś bardzo niefortunnie zbiegł się w czasie z powołaniem przez wojewodę, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Praktyka więc raz jeszcze potwierdziła, że utworzenie nowej firmy, albo

jakakolwiek reorganizacja, wiąże się zawsze z drenażem kieszeni mieszkańców. PGKIM podległe bezpośrednio terenowemu organowi administracji państwowej, za jednym zamachem podnosi ceny swoich usług o ponad 100%. A może by tak zaproponować suwalskiej spółdzielni — największej w województwie — aby pomyślała o zakupieniu dwóch lub trzech swoich własnych samochodów do wywozu śmieci, 15 mln zł, jakie w tym roku zapłaciła dla PGKIM, to niebagatelna kwota. Gdyby udało się zaoszczędzić choćby milion, gra już warta byłaby świeczki. A poza tym, byłby to przykład, jak uniezależnić się od wojewódzkiego monopolisty. I wreszcie, po trzecie — przy obecnym systemie rozliczenia kosztów zimnej wody dostarczanej do mieszkań, nikt nie jest zainteresowany w jej oszczędzaniu. Wszyscy wszak płacą jednakowo, niezależnie od tego, ile zużyli. Nowym idealnym rozwiązaniem byłoby zainstalowanie w każdym mieszkaniu odrębnego wodomierza. Jak długo za wodę będziemy płacić „kolektywnie”, tak długo nie będzie mogło być mowy o indywidualnym oszczędzaniu. Hasła już dawno się przeżyły, został jedynie argument pieniądza.

E. PIETRUSZKIEWICZ

Plan i jego wykonanie — sprawa obywateli

Z inicjatywy KMG PZPR w Grajewie, 8 km. od Suwałk, było to wspólne posiedzenie Egzekutywy KMG PZPR, Prezydium KMG ZSL i Prezydium MK SD. Poświęcone ono było omówieniu głównych założeń projektu planu rozwoju miasta i gminy na 1987 rok.

W trakcie ożywionej dyskusji z udziałem naczelnika UMIG — Józefa Kulika wniesiono wiele uwag do planu, który uwzględnia aktualną sytuację finansową i gospodarczą regionu i miasta. Zobowiązano równocześnie członków partii i stronnictw do aktywnej pracy w realizacji zadań wynikających z planu rozwoju miasta i gminy. (was)

Gwiazdkowy prezent goldapskiego „SPOŁEM”

Nie każda rodzina mogła spędzić minione święta szczęśliwie i dostatnio. Samotnym matkom, czy rodzinom wielodzietnym trudności finansowe nie pozwalają na zakup prezentów dla dzieci, czy też tradycyjnych artykułów żywnościowych, które powinny znaleźć się na świątecznym stole.

PSS „Społem” w Goldapi, ufundowała świąteczny upominek. Do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przekazała 15 tys. zł celem rozdysponowania rodzinom najbardziej potrzebującym. Ponadto dokonała zakupu artykułów spożywczych jak pomarańcze, ciasta, cukierki i przekazała dla Państwowego Domu Dziecka w Goldapi.

Dziecku tragicznie zmarłego pracownika PSS — Zenona Wolfińskiego zarząd ufundował książeczkę mieszkaniową z wkładem 131 tys. zł.

Takie odruchy łączy się. Przykład goldapskiej PSS „Społem” zastępuje na uznaniu i naśladowanie. (bm)

W trakcie zebrania mieszkańców przed wyborami do rad narodowych w r. 1984 zgłoszono w woj. suwalskim 2,7 tys. wniosków i postulatów. W miastach dotyczyły one głównie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, handlu i usług, oświaty, kultury, sportu i rekreacji, uporządkowania terenów w osiedlach, zieleni miejskiej, naprawy chodników, oświetlenia ulic, poprawy stanu czystości i porządku, złego stanu urządzeń komunalnych. Były również postulaty budowy oczyszczalni ścieków.

Był postulat i co dalej?

Na wsi powszechnie domagano się zwiększenia dostaw maszyn i urządzeń do produkcji rolnej, poprawy pracy placówek skupu mleka, melioracji konkretnych obiektów oraz budowy i rozbudowy wodociągów. Wnioskowano też o poprawę zaopatrzenia w artykuły przemysłowe oraz uwzględnienie przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — przy opracowywaniu rozdziałników — zwiększenia się ilości osób przebywających w województwie w okresie letniego sezonu turystycznego.

W wyniku analizy zakwalifikowano do realizacji 1693 wnioski, a 771 postulatów uznano za niemożliwych do realizacji; dotyczyły one m.in. zniesienia reglamentacji mię-

Na przykładzie jednej gminy

Sołtys — doradca i opiekun

Gmina RUCIANE-NIDA liczy 15 sołtysów, do których należą przysiółki i leśniczówki. W każdym sołectwie została powołana rada sołecka, która spełnia określone zadania w życiu społecznym wsi, m.in. jako organizator czynów społecznych, imprez kulturalnych, pomocy społecznej i sąsiedzkiej.

Wśród sołtysów, a zarazem przewodniczących rad sołeckich z terenu gminy do najaktywniejszych należą: sołtys ws. Wojnowo — Edward Parzycki, który gospodaruje na 25 ha. Profil produkcji rolnej w jego gospodarstwie to było młeczne i trzoda chlewna. Jest laureatem konkursu „Złota Wiecha” dla zagrod inwentarskich za rok 1979. Jako przewodniczący rady sołeckiej zainteresował budowę w czynnie społecznym chodnika przez wieś i czyny wysiłki w kierunku wprowadzenia do planu ułożenia dwunastki asfaltowego, który byłby wykonany przez Rejon Dróg Publicznych. Należy do najbardziej aktywnych sołtysów w zakresie

zbiórki na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia.

Jednym z najmłodszych sołtysów sztafem w wykonanej funkcji jest RYSZARD KOZIATEK ze ws. WOLKA, który posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 23 ha. Jego produkcja jest specjalistyczna w zakresie bydła młecznego. Wysokozmechanizowane gospodarstwo posiada wszystkie niezbędne maszyny rolnicze, łącznie z ciągnikiem, a osłagane plony są wyższe od średnich — 40 kwintali z ha zboż, 80 kwintali siana z ha i 300 kwintali ziemniaków z ha.

Jedną z kobiet, która sprawuje funkcję sołtysa jest TERESA ZEGOTA ze ws. OSINIĄK, która wraz z synową pracuje w gospodarstwie liczącym 20 ha. Profil produkcji to bydło młeczne, jest to gospodarstwo wzorowo prowadzone pomimo braku mieszkiej reki, gdyż obaj synowie odbywają służbę wojskową.

Pani sołtys jest członkiem ZSL i zasłużonym działaczem koła gospodyń wiejskich. Wartość czynów społecznych na rzecz wsi wynosi 400 tys. zł, głównie przy budowie i konserwacji dróg. Chęć pomocy społeczności wiejskiej wykorzystywana jest na poprawę zaopatrzenia sklepów w podstawowe artykuły i założenia telefonu ogólnie dostępnego dla wsi. (zp)

Wniosekodawcy zostali poinformowani o przeznaczeniu, dla których ich propozycje nie mogą być zrealizowane.

W latach 1984—86, w wyniku zrealizowania 1115 wniosków, uzyskano m.in. poprawę kursowania autobusów PKS poprzez dostosowanie rozkładu jazdy do potrzeb mieszkańców, dokonano naprawy oświetlenia ulicznego w kilku miastach i wsiach, zmodernizowano lub naprawiono wiele odcinków dróg w gminach Pozędrze, Krukanki, Wieliczki, Olecko, Orzysz, Pisz, Ruciane Nida, Węgorzewo, Bakalarzewo i Banie Mazurskie. Ponadto wyremontowano i wyposażono w sprzęt świetlne wiejskie w gminach Kowale Oleckie, Pozędrze i Olecko, wybudowano suszarnię w Zakładzie Rolnym w Stacach, wodociąg w Stołmnie (gmina Kowale Oleckie) i Prusce Wielkiej (gmina Augustów). Powstały przystanki PKS w gminach Krukanki, Wieliczki, Olecko i Augustów.

Część wniosków czeka jednak w kolejce. Dotyczą one m.in. zwiększenia obsady lekarzy medycyny i stomatologów w ośrodkach zdrowia na wsi.

ZOFIA WITKOWSKA-MASIEWICZ



Potem sprawne kobiece ręce nadają im kształt psów, misiów, zająców, kotów.

„Miś” w Grajewie

Zabawki miękkie czy zdalnie sterowane?

Jest w GRAJEWIE takie miejsce, gdzie dorosli bawią się jak dzieci. Najpierw na kawałki tną miękkie futerka, wygładzają je, biorą do ręki igłę i nitkę... Potem sprawne kobiece ręce nadają im kształt psów, misiów, zająców, kotów. Niekiedy spod ich dłoni wyłoni się słoń, albo koń na biegunach.

Gdy odwiedziłam Zakład nr 2 Spółdzielni Pracy Wzrostu Zabawkarskich „Miś”, na dworze trzymał słońce mróz. Przenikał przez ściany budynku. W pomieszczeniach produkcyjnych nie było zbyt ciepło. Jednak atmosfera była gorąca, bowiem w grajewskim zakładzie przeważają niewiasty, a one umieją stworzyć domowe ciepło.

Od 1981 r. warunki ich pracy poprawiły się nieporównywalnie. Do tego bowiem roku spółdzielnia mieściła się w domu parafialnym. W końcu wybudowano upragniony budynek z jasnymi pomieszczeniami, zapleczem socjalnym. Teraz 79 osób zatrudnionych w zakładzie nie narzeka na warunki pracy. Jeśli kobiety martwią się, to zgola czym innym.

W ubiegłym roku udało się sprzedać wyroby wartości 80 mln zł. W tym roku plan jest większy — i pojawiają

się problemy. Popyt na zabawki miękkie wyraźnie spada. Dzieci chcą się bawić samochodami zdalnie sterowanymi, klockami Lego, a jeśli już lalkami, to takimi, które mówią i chodzą.

Problem ten stoi przed całą łomżyńską spółdzielnią „Miś”, do której należy też zakład w Grajewie. Krąży słuchy, że myśli się o wprowadzeniu zupełnie innych wyrobów, ale na razie są to tylko przemyślenia. (rb)

Fot. A. CHOMICZ



Plastyk, projektant — Karol Ostrowski w ciągu kwartału przygotowuje pięć nowych wzorów.

W 40 rocznicę wyborów na Suwalszczyźnie

Tworzenie odrodzonej państwowości polskiej na Suwalszczyźnie nie było łatwe. Okres przedwyborczy do Sejmu w 1947 r. był decydującą próbą sił między podziemiem, a władzą ludową. Umocnienie władzy ludowej następowało równocześnie ze wzmaganiem terrorystycznych działań podziemia.

W wyborach tych, podobnie jak i podczas referendum, partie demokratyczne (PPR, PPS, SL i SD) postanowiły wystąpić w wspólnym programie i wspólną listą wyborczą. Inne stanowisko zajęło PSL, które swoje wejście do bloku stronnictw demokratycznych uzależniło od uzyskania 75 proc. mandatów w przyszłym Sejmie. Było to nie do przyjęcia przez obóz demokratyczny. W tej sytuacji stronnictwo Mikołajczyka postanowiło wystąpić z oddzielną listą wyborczą.

Przedstawiciel PSL — Aleksander Putra na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach 22 lipca 1946 r. z użyciem broni położył Mikołajczyka, twierdząc, że „zadanie 75 proc. mandatów nie jest wyegzaltowane”, gdyż PSL reprezentuje „masę ludową”, a masę ludową są za PSL. Obecnie na posiedzeniu członkowie stronnictwa bloku demokratycznego poddali pod głosowanie PRN większość głosów wypowiedziała się za programem bloku demokratycznego.

W pracach związanych z przygotowaniem wyborów do Sejmu wziął udział aktyw składający się z członków należących do PPR, PPS, SL i SD, a delegowały one

swoich członków do agitationalnych brigad wyborczych. Było ich dwadzieścia — sześćdziesiąt osób. Do brigady tych należało także dwóch bezpartyjnych. Całością prac kierował Powiatowy Komitet Wyborczy w Suwałkach.

Prowadzona akcja propagandowa spotkała się z silnym przeciwdziałaniem. Kierownictwo nielegalnej organizacji WIN wezwowało swych członków do głosowania na listę PSL. Bojówki WIN rozwinęły akcję terrorystyczną o niespotykanych rozmiarach. We wrześniu 1946 r. zginęli aktywiści PPR z Filipowa: Ksawery Bogdan i Bolesław Chładowski. W grudniu banda „Bębna” zamordowała sekretarza Komitetu Gminnego PPR w Sejnach — Feliksa Kalwaję. Między Rogoźnami i Wązajami zamordowano w bestialski sposób sekretarza Komitetu Miejskiego PPS — Henryka Neissera. Ze szczególną zaciętością zwalczano wiejskie i gminne posterunki MO. W tym okresie rozbito kilka posterunków.

19 stycznia 1947 r. mieszkańcy Suwalszczyzny oddali swe głosy do urn wyborczych. Na listę bloku demokratycznego oddano 27.614 głosów (82 proc.), na listę PSL — 4.128 i na listę PSL „Nowe Wyzwolenie” — 1.385 głosów. Opozycja mikołajczykowska poniosła klęskę. Nie zliczły

się także rachuby reakcji na interwencję mocarstw zachodnich w wewnętrzne sprawy Polski. Klęska ta przesądziła również o losie zbrojnego podziemia. Nie mogło ono już liczyć na żadne możliwości powołania w próbach obalenia władzy ludowej w Polsce. Członkowie WIN na Suwalszczyźnie, widząc bezcelowość swej działalności, postanowili skorzystać z ustawy o amnestii uchwalonej przez Sejm 22 lutego 1947 r.

S. KAMIŃSKI

Chorować w godzinach od... do...

Problem dyżurów popołudniowych eklekij służby zdrowia od dawna budzi zastrzeżenia mieszkańców miasta. Z jednej strony brak dostatecznej ilości gabinetów zabiegowych czynnych po południu, o czym już pisała, z drugiej zaś likwidacja dyżurów popołudniowych lekarzy w przychodniach rejonowych.

Wprowadzenie przedłużonego dnia pracy rękich przychodni lekarskich do godz. 18 było od dawna potrzebne. Początkowo nie cieszyło się ono zbyt wielkim powodzeniem z uwagi na wieloletnie przyzwyczajenia pacjentów do wizyt przedpołudniowych, zniżenie skłapa informacji (czym lekarze byli szczególnie zainteresowani) oraz częstą nieobecność dyżurnego personelu. Z czasem jednak zainteresowanie pacjentów zaczęło wzrastać, gdy nagle okazało się, że ta forma pomocy pacjentom została po prostu zlikwidowana.

Nietrudno domyślić się, jakich argumentów użyto przeciwko ist-

W Suwalskiem

PGR Lega najlepszy!

W woj. suwalskim podsumowano współzawodnictwo prowadzone wśród państwowych gospodarstw rolnych za rok gospodarczy 1985—86. Sprzyja ono poprawie wyników gospodarowania i sytuacji socjalno-bytowej PGR-owskich załóg.

Kryteriami tego pożytecznego współzawodnictwa jest kilkanaście wskaźników: produktyjno-finansowych obejmujących podstawową działalność przedsiębiorstw. Pod uwagę brano również wielkość funduszu socjalnego przypadającego na jednego zatrudnionego i ilość dni chorobowych liczonych na 100 pracowników. Położenie głównego akcentu w ocenie na produkcję i efektywność finansową jest uzasadnione tym, że od czynników tych zależy wielkość wynagrodzeń, premii oraz funduszu socjalnego i mieszkaniowego. Uwzględniono także dynamikę wzrostu produkcji i wyników ekonomicznych, aby określić kierunki zachodzących zmian.

Najwyższe noty w kolejności otrzymały PGR Lega, Głębokie i Suwałki. Listę zamknięła PGR w Kalinowie, Dubeninkach i Rogalinie. W porównaniu z rokiem gospodarczym 1984—1985 największy postęp odnotowano w PGR Olszynie, Białej Piskie i Kowale Oleckiej. Najlepsi otrzymali puchary ufundowane przez Federację Związków Zawodowych Pracowników Rolnych oraz dyplomy i nagrody.

W spotkaniu podsumującym wyniki współzawodnictwa, uczestniczyli m.in. sekretarz KW PZPR — Wojciech Szczępekowski i Józef Smarzewski, który omówił i ocenił działalność suwalskich PGR w minionym roku. (m)

W Pisz

Wystawa monet PRL

Do końca stycznia br. w szalachu Muzeum Ziemi Piskiej trwać będzie wystawa numizmatyczna. Monety wyłożono w układzie tematycznym: powszechnego obiegu, pamiątkowe, wielcy Polacy, poczet królów i książąt polskich, ochrona środowiska, sport oraz 1000-lecie Państwa Polskiego.

Zwiedzający mogą się zapoznać z wykazami projektantów monet i mennic.

Po wystawie oprowadzają — udzielając fachowych informacji — dyżurnicy członkowie Koła Numizmatycznego PTAIN w Pisz. Monety stanowią ich własność. Piskie koło numizmatyczne zrzesza 24 członków i ośmiu kandydatów; w woj. suwalskim jest ono czwartym kołem poza Suwałkami, Elkiem i Augustowem. Numizmatycy swoją działalność prowadzą od 1980 roku. Posiadają duże wsparcie MGOK, NBP, władz miejscowych, a także Muzeum Ziemi Piskiej z którym wspólnie urządzili wystawę i serdecznie na nią zapraszają nie tylko znawców.

I. KOWNACKI

Odtworzenie księgozbioru

W czasie pożaru w budynku parafialnym w GRAJEWIE spłonęły prawie całkowicie księgozbiór Oddziału Działalności Biblioteki Miejskiej. W tej sytuacji, chcąc pomóc władzom miasta, wiele instytucji, zakładów pracy i szkół podjęło zbiórki pieniędzy na zakup książek. Warto, aby te cenne inicjatywy podjęli wszyscy mieszkańcy chcący pomóc Bibliotece Miejskiej w uzupełnieniu zbiorów i szybkim uruchomieniu działalności Oddziału Działalności. (was)

S. KAMIŃSKI

Chorować w godzinach od... do...

Problem dyżurów popołudniowych eklekij służby zdrowia od dawna budzi zastrzeżenia mieszkańców miasta. Z jednej strony brak dostatecznej ilości gabinetów zabiegowych czynnych po południu, o czym już pisała, z drugiej zaś likwidacja dyżurów popołudniowych lekarzy w przychodniach rejonowych.

Kolejny przykład jej braku to sytuacja, w której pobity pacjent zgłasza się ze skierowaniem z milicji na dokonanie obdukcji. Lekarz rejonowy odpowiedniego zaświadczania nie chce wydać, podobnie chirurg. W ten sposób wiele spraw o pobicie przechodzi bez żadnych konsekwencji, gdyż załam osoba poszkodowana znajduje odpowiedniego lekarza, oznaki pobicia przechodzą.

Podane przykłady byłyby może zabawne, gdyby nie jedno ale, są wzięte z życia.

H. BATKO

SPORT SPORT

32 Plebiscyt „GW” i WFS

Nagrody dla Czytelników

Kto prowadzi?

Coraz częściej dzwonią do nas co bardziej niecierpliwi Czytelnicy i pytają: — Kto prowadzi w tegorocznym Plebiscycie, czy ten lub tamten znalazł się w czołówce? Niestety, nie możemy uchylić rąbek tajemnicy. Możemy tylko powiedzieć, że oficjalne wyniki 32 Plebiscytu na 5 najpopularniejszych sportowców Białostoczczyzny w roku 1986 poznamy na tradycyjnym już balu sportowym w Klubie Rozrywki, który odbędzie się 6 lutego.

Możemy tylko powiedzieć, że (towa senacja) w tym roku najlepszą setką kuponów może zmieścić nie więcej.

Znacznie więcej niż o kolejności w Plebiscycie możemy powiedzieć o nagrodach. Tradycyjnie wszyscy, którzy wypisują prawidłową kolejność 5 najpopularniejszych sportowców wezmą udział w losowaniu rzeczowych nagród. Bada to aparat fotograficzny, zegarki, a także torby sportowe itp. Również wśród wszystkich Czytelników, którzy wezmą udział w Plebiscycie, zostaną cenne nagrody.

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców

BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko

Adres

„Grand Prix” w badmintonie

W suwalskiej hali OSIR rozegrano pierwszy turniej z tytułu „Grand Prix” w badmintonie. O puchar przewodniczącego RW LZS i dyrektora naczelnego „Krajobrazu”.

Wyniki młodzieży i młodzieży — 1. Ewa Frączyk (SP 3 Elk), 2. Renata Sokół, 3. Dorota Dziwilewska (obie Ognisko TKKF Pojezierze Suwałki); 1. Marcin Szamotowicz (SP 3 Elk), 2. Kamil Dudek (Ognisko TKKF Pojezierze), 3. Jacek Niedzwiedzki (SP 6 Suwałki); Juniorzy i Juniorzy młodszy — 1. Małgorzata Andruszkiewicz (SP 7 Suwałki), 2. Joanna Szymanik, 3. Aneta Danowska (Złota Wiecha); 1. Tomasz Rudziński (WZ LZS Suwałki), 2. Krzysztof Bieroń, 3. Artur Krausz (obie Ognisko TKKF Pojezierze); Juniorzy — 1. Dariusz Ruszczyński, 2. Jacek Bydelski, 3. Sławomir Kozłowski (wszyscy WZ LZS); Seniorsi — 1. Iwona Rzakowska, 2. Małgorzata Ruszczyńska, 3. Ewa Korasińska (wszyscy WZ LZS); 1. Olgierd Chodkiewicz (WZ LZS), 2. Jacek Dudek (Ognisko TKKF Pojezierze), 3. Krzysztof Walendziński (ZPW Suwałki). (dk)

Przy suwalskich szachownicach

39 uczniów i uczniów w wieku od 7 do 15 lat ze szkół woj. suwalskiego uczestniczyli w drugich mistrzostwach młodzieży w szachach. Wyniki 1. Sowa Augustów — 39 pkt., 2. Alfa Suwałki — 38, 3. LZS Puńsk — 34,5, 4. Maraton Olecko — 30, 5. Bałka Suwałki — 29, 6. Pomorzanka Sejny — 28,5 pkt. Zwycięski zespół otrzymał puchar Kuratorium Oświaty i Wychowania UW. Najlepsze wyniki na szachownicach uzyskali: Maciej Terlikowski (Bałka), Zbigniew Andrzejczyk (Alfa), Adam Czajka, Tomasz Opanowski (oba Maraton), Karol Jakowski (Pomorzanka), Michał Skowroński (Główny Grażorz, Gralec Alfa), Dorota Kułak, Agnieszka Puczyłowska i Elżbieta Trojko (wszyscy Sowa).

W najbliższą niedzielę, 18 bm. o godz. 10.30 w sali NOT, przy ul. 1 Maja w Suwałkach rozpocznie się bliskie, indywidualne i drużynowe mistrzostwo woj. suwalskiego. (dk)

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. CECYLII GRABOWSKIEJ

z powodu śmierci

Siostry

składają: koleżanki i koledzy z ZW ZSMP w Łomży. k 167-1

